Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłat. zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055, w Krakowie 401.099

Nr. 181. Niedziela dnia 10 Sierpnia 1924 r. Rok XXXI.

Reforma sądów przysięgłych.

Sądy przysięgłych były jedną ze zdobyczy w walkach wolnościowych z absolutyzmem, którą uważaliśmy za gwarancję wolności. To też art. 83 konstytucji naszej mówi: „Do orzekania o zbrodniach, zagrożonych cięższemi karami i o przestępstwach politycznych będą powoływane sądy przysięgłych. Czyny, podlegające sądom przysięgłych, organizację tych sądów i tok postępowania określą szczegółowe ustawy".

Wyrok sądu krakowskiego o zbrodni listopadowej musiał przekonać nas, że sądy przysięgłych takie, jakie są obecnie, nie zawsze spełniają swoje zadanie stawania na straży powagi prawa i władzy państwa. Okazuje się potrzeba rychłej reformy sądów przysięgłych. Możnaby wprawdzie zastanawiać się nad tem, czy wogóle nie znieść sądów przysięgłych wobec tego, że mamy niezawisłych sędziów, ale do tego potrzebaby zmiany konstytucji. Na razie więc ta sprawa jest bezprzedmiotowa.

Trzeba się zatem starać, aby w myśl konstytucji wyszła co rychlej ustawa o sądach przysięgłych, któraby o ile możności uchyliła złe ich strony, ujawnione w praktyce. Rzeczą będzie komisji kodyfikacyjnej przedłożyć taką ustawę, nie czekając na wykończenie kodeksu i procedury karnej.

Byłoby pożądanem, by już teraz organizacje prawników, adwokatów, sędziów zaczęły omawiać tę sprawę i stawiać swe postulaty. Ja, chociaż nie prawnik, pozwalam sobie poddać parę myśli i wniosków do rozwagi stron kompetentnych, któreby wskazały kierunek, w jakim reforma sądów przysięgłych miałaby pójść.

Najprzód ustawa powinna być wydana dla całej Polski, coby umożliwiało delegowanie któregokolwiek sądu dla danej sprawy. Potem należałoby ograniczyć ile możności ilość spraw, oddawanych sądom przysięgłych. A więc w myśl konstytucji podpadać mają pod sądy przysięgłych zbrodnie, zagrożone ciężkiemi karami (może od 10 lat więzienia) i przestępstwa polityczne. Przestępstwa prasowe niepolityczne należałoby oddać sądom zwykłym.

Dla sądzenia spraw politycznych należałoby tworzyć osobne kadencje sądów przysięgłych, którym trzeba zapewnić lepszy skład ławy. A więc specjalnie do sądzenia w sprawach politycznych należałoby znieść uwolnienia, które pozbawiają ławy przysięgłych żywiołu inteligentnego, więc uwolnienia urzędników państwowych, profesorów. Dla sędziów przysięgłych wogóle należałoby ustanowić pewien census inteligencji i prawomyślności względem państwa. Nad cenzusem inteligencji należałoby się zastanowić, czy ma być to tylko znajomość czytania i pisania po polsku, czy ukończenie szkoły powszechnej 4, czy 7-klasowej. Co do cenzusu prawomyślności byłaby także kwestja, jak to przeprowadzić, ale zdaje się, że należałoby wyłączyć wszystkich, którzy skazani zostali za przestępstwa polityczne, także wyłączyć wszystkich, którzy należą do jakichkolwiek organizacyj komunistycznych.

Rozważyćby też należało, czy ze względu na interes państwa nie możnaby prokuratorowi dać prawa wyłączania w procesach politycznych dwa razy większej ilości wylosowanych przysięgłych, niż obrońcom.

To są moje myśli i propozycje, które rozważyć zechcą prawnicy i komisja kodyfikacyjna, od której spodziewamy się jak najrychlej projektu ustawy o sądach przysięgłych, aby zapobiec takim wypadkom, jak wyrok sądu w procesie krakowskim.

Dr M. Thullie, senator.

Nota rządu polskiego w sprawie napadu na Stołpce.

Rząd polski stwierdza w niej planowe organizowanie napadów na Polskę i podaje adresy kierownictwa napadów.

Warszawa. (PAT.) Minister spraw zagranicznych Aleksander Skrzyński dnia 6 bm. **wystosował następującą notę do p. L. Oboleńskiego, posła związku republik sowieckich:**

Warszawa, dnia 6 sierpnia 1924.

Panie Pośle! Mam zaszczyt prosić Pana o podanie do wiadomości rządu Związku Republik Sowieckich co następuje:

W nocy z dnia 3 na 4 bm. na północny wschód od miejscowości Koczkany powiatu stołpskiego przekroczyły granice Rzeczypospolitej Polskiej trzy bandy w ogólnej sile około 100 ludzi, zaopatrzonych **w 8 karabinów maszynowych i znaczną ilość karabinów ręcznych, oraz w granaty ręczne.**

O godzinie 2 w nocy na dnia 4 bm. banda napadła na miasto powiatowe i stację kolejową Stołpce, **atakując i grabiąc niektóre urzędy państwowe,** stację, kasę skarbową, urząd pocztowo-telegraficzny i **dokonała szeregu zabójstw, w tem siedmiu policjantów i jednego urzędnika starostwa,** poczem po walce z policją i oddziałami wojska cofnęła się ku granicy Związku Republik Rad.

Części bandy w liczbie około 15 bandytów udało się przejść granicę w miejscu około 2 klm. na południe od punktu granicznego **Kotosowo.** Bandyci porzucili trzy karabiny maszynowe i wiele innej broni. Reszta bandytów została przez wojsko otoczona w lasach sąsiadujących z tem miejscem, **część z nich została już ujęta, a reszta będzie zlikwidowana w najbliższym czasie.**

Ujęci bandyci zeznali, że przygotowanie wojskowe do napadu **otrzymali w ciągu ostatnich sześciu miesięcy w Mińsku w specjalnej organizacji przeznaczonej do prowadzenia akcji bandyckiej w Polsce.** Kierownictwo tej organizacji, mającej charakter wojskowy, jest w Mińsku. **Napad był starannie zorganizowany i uplanowany. Każda banda miała specjalne zadanie.** Ujęci zeznali, że dnia 29 lipca br. trzy bandy zostały wywiezione na samochodach z Mińska do rejonu Kolejdanowo, skąd ruszyły ku granicy polskiej, którą przeszły w nocy na 4 bm. Przed przejściem instruktorzy dali członkom bandy po 13 nabojów karabinowych i po 10 nabojów rewolwerowych.

Charakterystycznem jest, że w tymsamym czasie, t. j. dnia 26 lipca posterunkowy policji państwowej **Jan Góra, pełniący służbę na granicy w okolicy, gdzie bandy przeszły granicę, został porwany przez sześciu konnych i trzech pieszych żołnierzy armji czerwonej, którzy w tym celu przeszli granicę między słupami Nr 890 a 891.**

Podając to do wiadomości rządu Związku Republik Rad stwierdzam, że **napad na Stołpce przygotowany na terytorjum Związku Rad, nie może pozostać niewiadomym rządowi Związku Republik Rad.** W związku z tem rząd polski oczekuje od rządu Związku Republik Rad **wydania i wprowadzenia w życie zarządzeń, któreby uniemożliwiły przygotowywanie i szkolenie na terytorjum Związku Republik Rad organizacyj bandyckich i przekraczanie przez nie granicy polskiej.**

Rząd polski wyraża przekonanie, że rządowi Związku Republik Rad przyjdzie to tem łatwiej, że **napad na Stołpce nie jest odosobniony,** gdyż w ciągu drugiej połowy ubiegłego roku i w ciągu tego roku **wkraczanie na terytorjum polskie band i dokonywanie czynów występnych stało się zjawiskiem niemal codziennem.**

Rząd polski zmuszony jest zwrócić uwagę rządu Związku Republik Rad na te anormalne stosunki, które w sposób chroniczny zaczynają zakłócać spokój graniczny. W nadziei, że rząd Republik Rad zrozumie wreszcie konieczność **położenia kresu planowemu organizowaniu i przygotowywaniu technicznie wyposażonych częstych napadów, któreby na granicy wytworzyło stan rzeczy będący w sprzeczności z dążeniem do ustalenia dobrych pokojowych stosunków sąsiedzkich,** zechce pan przyjąć wyrazy mego szacunku.

Al. Skrzyński.

Równocześnie z wręczeniem tej noty minister spraw zagranicznych polecił charge d'affaires p. Wyczyńskiemu złożyć odpis jej komisarzowi Cziczerinowi.

Zwiększenie dotacji komunistom polskim.

Lwów. (AW.). Korespondent „Gazety Lwowskiej" donosi z pogranicza sowieckiego: W związku z zaostrzeniem represyj przeciwko komunistom w Polsce, Sowiety postanowiły podwyższyć subwencję dla polskiej partji komunistycznej **z 4 na 8.000 dolarów.** Subwencja ta wypłacana jest za pośrednictwem kominternu, to jest trzeciej międzynarodówki.

Po kresach wsch. — kresy zachodnie.

Wykrycie tajnej wojskowej organizacji niemieckiej na pograniczu polsko-niemieckiem.

Warszawa. (Telef. wł.) W Katowicach władze **wykryły niemiecką organizację wojskową, działającą tajnie na pograniczu polsko-niemieckiem. Aresztowano pięciu urzędników kopalni Delbrück, leżącej po stronie niemieckiej, którzy z ramienia tej organizacji działali po stronie polskiej.**

Przeprowadzona rewizja potwierdziła podejrzenia. Dalsze dochodzenia w toku.

Pokłosie sądów doraźnych.

Warszawa. (Telef. wł.) Według dotychczas zebranych dat statystycznych, sądy doraźne **w Polsce wydały w ciągu roku 1923 wyroki na 313 osób, w tej liczbie 109 osób skazano na karę śmierci.**

Korzystne wrażenie żądań niemieckich w Londynie.

Londyn. (PAT.) Wczoraj wieczór delegaci sprzymierzonych i ministrowie niemieccy na wspólnem posiedzeniu wysłuchali **sprawozdania** komisji trzech rzeczoznawców w sprawie uwag niemieckich. Sprawozdanie komisji kończy się wnioskiem, że **uwagi niemieckie w sprawie uchwał trzech komisyj konferencji londyńskiej nie stawiają, jak się zdaje, trudności, niemożliwych do przezwyciężenia.** Po odczytaniu sprawozdania prowadzona była dyskusja nad tą częścią memorjału niemieckiego, który dotyczy sprawy stwierdzania uchybień niemieckich. Omawiano m. i. znaczenie wyrazów **„uchybienie oczywiste"**, użytych w sprawozdaniu rzeczoznawców, gdy jest mowa o tem, że oczywiste uchybienie jest powodem do zastosowania sankcyj. Streseman żądał mianowicie, aby „oczywistość" uchybienia była stwierdzana w drodze arbitrażu. Według interpretacji francuskiej słowa „uchybienie oczywiste" mają znaczenie takiesamo, jak słowa „uchybienie umyślne", tak jak to utrzymuje Traktat Wersalski w sprawie niewykonania ze złej woli przez Niemcy przyjętych zobowiązań.

Dalszy ciąg dyskusji odbędzie się **jutro rano o godz. 10 bez udziału ministrów niemieckich, zaś o 11 z ich udziałem.**

PRZYSPIESZENIE TERMINU ZASTOSOWANIA PLANU DAWESA.

Londyn. (PAT.) Dyskusja nad uwagami niemieckimi posunęła się w dniu wczorajszym **poważnie naprzód.** Odnośnie do sprawy ewakuacji ekonomicznej Zagłębia Ruhry rzeczoznawcy porozumieli się co do sposobu tej ewakuacji.

Sprawozdanie sprzymierzonych przewiduje, że ustawy dotyczące wykonania planu Dawesa winny być ogłoszone w Niemczech **do dnia 15 września**, zaś realizacja czterech innych warunków, ustalonych przez komisję odszkodowań **w dniu 15 lipca, winna być dokonana do dnia 1 października.** Pierwotnie ustalony termin wyznaczony Niemcom dla wprowadzenia w życie planu Dawesa oraz związanej z wykonaniem tego planu równoczesnej ewakuacji ekonomicznej Zagłębia Ruhry zostanie **przyspieszony o 10 dni, czyli że oficjalne zastosowanie programu rzeczoznawców nastąpiłoby nie 15, ale 5 października.**

Delegacja niemiecka domagała się **rewizji rozporządzeń wysokiej komisji międzysojuszniczej w Nadrenji, wydanej od początku urzędowania tej komisji.** Ta nieoczekiwana propozycja wywołała w kołach sprzymierzonych **pewne zdziwienie.** Zdaje się, że ostatecznie konferencja **zwróci się do komisji, aby dostosowała do postanowień londyńskich rozporządzenia,** wydane od czasu okupacji Zagłębia Ruhr, a nieodpowiadające powstałej dziś nowej sytuacji.

Londyn. (PAT.) Prace delegacji trwają bez przerwy **od wczesnych godzin rannych do późnego wieczora.** Główna uwaga zwrócona jest obecnie na działalność rady 14-tu, której prace w ciągu wczorajszego dnia i wieczorem posunęły się zadowalająco naprzód. Ogólne wrażenie o całokształcie prac konferencji jest **dodatnie.**

Obrady nad ewakuacją Zagłębia.

Teza francuska.

Londyn. (PAT.) Minister wojny gen. Nollet odbył konferencję z premjerem angielskim. Rozmowa dotyczyła prawdopodobnie **sprawy ewakuacji wojskowej Zagłębia Ruhry.**

W związku z tą sprawą agencja Havasa komunikuje, co następuje: Według tezy francuskiej sprawa ewakuacji wojskowej Zagłębia Ruhry obchodzi **wyłącznie sprzymierzonych,** albowiem już i plan Dawesa wyraźnie wyodrębnia tę kwestję. Francja, jak się zdaje, **jest zdecydowaną nie zgodzić się na ewakuację, zanim Niemcy nie złożą pewnych dowodów wyraźnej woli wykonania wszystkich zobowiązań, wypływających z planu Dawesa,** albo z Traktatu Wersalskiego. W szczególności **Rzesza będzie musiała również wykonać** swe zobowiązania w zakresie **międzysojuszniczej kontroli wojskowej.** Taka jest przynajmniej teza **gen. Nolleta,** jaką miał rozwijać przed Macdonaldem.

ZAPOWIEDŹ PRZEDŁUŻENIA KONFERENCJI.

Berlin. (PAT.) Jak donoszą z Londynu, we środę przed południem odbyła się **pierwsza poufna konferencja pomiędzy Herriotem, Theunisem i Stresemanem.** Sprawa ewakuacji Zagłębia Ruhry będzie prawdopodobnie przedmiotem obrad pomiędzy delegatami, ale przy tych naradach będą oni występowali **nie w charakterze upełnomocnionych delegatów** na konferencję londyńską, lecz w charakterze **poszczególnych ministrów odnośnych krajów.** Wobec doniosłości nowych tematów, poruszonych w obecnem stadjum konferencji, należy się liczyć z tem, że **konferencja nie zakończy się w bieżącym tygodniu.**

Deklaracja rządu Davidovicza.

Polityka zagraniczna: utrzymanie dotychczasowych przymierzy, oraz próby wznowienia stosunków z Sowietami. — Polityka wewnętrzna: pogodzenie Serbów, Kroatów i Słoweńców.

Białogród. (PAT.). Wczoraj nowy rząd przedstawił się skupczynie zebranej na sesję nadzwyczajną. W posiedzeniu wzięły udział wszystkie **partie, nie wyłączając partji Radicza.**

Premier Davidowicz odczytał deklarację rządową. Odnośnie do **polityki zagranicznej** premier oświadczył: nowy rząd dążyć będzie do tego, aby **węzły przymierza, łączące Jugosławję z Francją, Anglją i Ameryką, stały się stałym niezmiennym czynnikiem polityki tych państw,** tak jak dążenia te są zasadniczym czynnikiem zagranicznej polityki Jugosławji. Rząd dbać będzie również **o utrzymanie przymierza z Włochami.** Rząd uważa, że **przymierze z Czechosłowacją i Rumunją jest zasadniczym czynnikiem pokojowego rozwoju Europy środkowej i południowo-wschodniej.** Premier zaznaczył dalej, iż podstawą polityki zagranicznej Jugosławji jest absolutne poszanowanie traktatów międzynarodowych i głębokie przywiązanie do narodów bałkańskich. Rząd starać się będzie dalej utrzymać serdeczne stosunki między Grecją a Jugosławją.

Co się tyczy Rosji, premier oświadczył: jako państwo europejskie i demokratyczne, winniśmy **pozostać solidarni z wielkiemi demokracjami zachodu,** jednakże rząd wyraża nadzieję, że znajdzie sposób **wyrównania różnic zdań, dotyczących charakteru stosunków i zobowiązań, które były główną przeszkodą** do wznowienia stosunków z bratnim narodem rosyjskim.

Nawiązując do **polityki wewnętrznej,** premier Davidowicz zaznaczył, że rząd trwa niezłomnie na stanowisku **opierania się na parlamencie i że zasadniczem jego dążeniem** jest ostateczna konsolidacja wewnętrznych stosunków kraju, oraz **ożywienie i wzmocnienie uczuć braterskich, łączących Serbów, Kroatów i Słoweńców.** Rząd złoży parlamentowi w ciągu obecnej sesji szereg projektów ustaw nie cierpiących zwłoki m. in. w sprawie inwalidów wojennych i kredytów dla rolnictwa, polepszenia bytu funkcjonarjuszy państwowych. Oświadczenie rządowe było gorąco oklaskiwane przez posłów większości, w tej liczbie przez kroacką partję chłopską.

Nowa katastrofa kolejowa w Warszawie.

Warszawa. (Telef. wł.). Wczoraj **o godz. 4.50** zrana wydarzyła się na Powiślu na „Trzecim placu broni" **katastrofa kolejowa. Z toru podmytego przez wodę wskutek ostatnich wylewów zsunęło się do Wisły 8 wagonów naładowanych piaskiem i ziemią, przeznaczoną do budowy fortu.**

Władze kolejowe wiedziały na kilka dni wcześniej o podmyciu torów, **nie wydały jednak potrzebnych zarządzeń zapobiegawczych.**

Warszawa. (Telef. wł.) Wobec utrzymującej się tendencji zwyżkowej na żyto, komitet **ekonomiczny Rady ministrów postanowił nie znižać opłat wywozowych od żyta i pszenicy.**

Rokowania w sprawie strajku mają przebieg pomyślny.

Warszawa. (Telef. wł.) W dniu wczorajszym toczyły się w Ministerstwie pracy rokowania przedstawicieli robotników i przemysłowców górnośląskich w kwestji likwidacji strajku. Do godz. 7.45 **nie był jeszcze wiadomy wynik.**

Jak zapewniają, rokowania mają przebieg pomyślny.

O ZABEZPIECZENIE KRESÓW.

Warszawa. (AW.) Na dzisiejszem posiedzeniu komitetu politycznego omawiana będzie w dalszym ciągu sprawa bezpieczeństwa granic wschodnich, a następnie omawiane będzie **ewentualne zwiększenie pełnomocnictw wojskowych w pasie pogranicznym.**

Nowy akt terroru szowinistycznego na Litwie.

Wilno. (PAT.). Donoszą z Kowna: Władze administracyjne Litwy kowieńskiej wydały rozporządzenie kagańcowe, usuwające **zupełnie język mniejszości narodowych z szyldów, napisów i wszelkich ogłoszeń.** Frakcje sejmowe **polska, żydowska i niemiecka wniosły nagłą interpelację, protestującą przeciwko temu nagłemu pogwałceniu** praw mniejszości, gwarantowanych przez konstytucję i Ligę Narodów.

Interpelacja zaznacza, że używalność języka mniejszości na szyldach i wszelkich ogłoszeniach ulicznych była dopuszczona na Litwie **nawet przez rząd carski przed wojną.** Obecnie w demokratycznej Litwie mniejszości narodowe **zostały doszczętnie pozbawione możności pisemnego używania publicznego języków krajowych.**

Nowe akty sabotażu na kresach.

Warszawa. (Telef. wł.). Z kresów donoszą o **szeregu nowych gwałtów. M. in. spalony został most kolejowy koło Kuplowa przez niewyśledzonych dotąd sprawców. Koło Kalinówka grasuje nowa banda rozbójnicza.**

W strony te wysłano **silne oddziały policyjne.**

POLICJANCI-BANDYCI.

Wilno. (AW) Śledztwo, przeprowadzone przez organa policji wileńskiej w sprawie napadu, dokonanego w lipcu we wsi Kałusza, powiatu święciańskiego, **ustaliło winę funkcjonarjuszy policji państwowej, posterunku policyjnego we wsi Cejkiniach, gmina Zabłociszki,** powiatu święciańskiego. W związku z tem **aresztowano 6 policjantów,** których przewieziono do Wilna. Staną oni przed sądem doraźnym.

FIASKO AGITACJI KOMUN. W ZAGŁ. DĄBR.

Warszawa. (PAT.). **W Zagłębiu Dąbrowskiem strajk zakończył się. Wszyscy robotnicy powrócili do pracy.**

Według przekonania tutejszych przywódców robotniczych, koniec strajku w Zagłębiu Dąbrowskiem jest ciosem dla komunistycznych nadziei na Górnym Śląsku. Strajk na Górnym Śląsku bez Zagłębia Dąbrowskiego jest nie do utrzymania.

GOSPODARKA KOLEJOWA.

Warszawa. (Telef. wł.) Od kwietnia b. r. **koleje państwowe pracują bez deficytu.** W maju i czerwcu zaznaczyła się nawet pewna **nadwyżka.** Obliczenia obrotu lipcowego nie zostały jeszcze ukończone, wynik jednak przypuszczalnie **nie będzie gorszy, niż w miesiącach poprzednich.**

Preliminarz **dochodów** kolejowych na sierpień przewiduje **55 i pół milj.** złotych wobec **56 milj. zł. w wydatkach.**

PRZYJĘCIE NOWEGO POSŁA ESTOŃSKIEGO.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj o godzinie 12-tej w południe poseł nadzwyczajny estoński i minister pełnomocny wręczył Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji w Belederze. Obecni byli przy tym akcie: minister spraw zagranicznych, szef kancelarji cywilnej Prezydenta i członkowie domu cywilnego i wojskowego Prezydenta. Poseł estoński wręczając listy w przemówieniu podkreślił, że rząd estoński pragnie na **wzajemnej ufności oprzeć dobre stosunki, które łączą Polskę i Estonję i chce uprawiać politykę ścisłej współpracy.**

Traktat angielsko-rosyjski podpisany.

GŁÓWNE SPRAWY SPORNE ODROCZONO.

Wczoraj nastąpiło podpisanie traktatu angielsko-sowieckiego. Ogłoszono oficjalny komunikat w sprawie traktatu ogólnego, który składa się z czterech zasadniczych części.

Rozdział pierwszy wymienia te układy, które w okresie przedwojennym zawarte zostały między Anglją a Rosją, a których ważność anuluje się.

Sowiety uznają długi przedwojenne.

Rozdział drugi reguluje w stosunku do obu stron kwestję rybołówstwa na wodach północnych wzdłuż wybrzeży terytorjum SSSR.

Trzecia część porusza sprawę pretensji, oraz sprawę pożyczki. Rząd sowiecki oznajmia, że w drodze wyjątku zmieni postanowienia zawarte w dekrecie z dnia 28 stycznia 1918 r., anulującym zobowiązania rządów poprzednich cesarskiego i tymczasowego i zobowiązuje się zadowolić na warunkach, przewidzianych w niniejszym traktacie pretensje angielskich posiadaczy obligacyj rosyjskich, opiewających w walucie obcej.

Rząd angielski uznaje, że finansowe i ekonomiczne stanowisku rządu rosyjskich republik sowieckich jest w możności całkowicie zadowolić te pretensje, które zgłoszą obywatele angielscy, albo Towarzystwa angielskie, eliminując jednak tych posiadaczy, którzy nabyli papiery rosyjskie po dniu 26 marca 1921 r. i te papiery, które w dniu wskazanym wyżej nie stanowiły własności obywateli angielskich. Zawarty zostanie traktat tymczasowy między obu rządami w sprawie likwidacji angielskich pretensyj pod warunkiem, że rząd angielski będzie miał na to zgodę angielskich posiadaczy przynajmniej połowy kapitału, zaangażowanego we wspomnianych obligacjach.

Sprawa długów wojennych odroczona.

Wszystkie kwestje, pozostające w związku z wzajemnemi pretensjami rządu, a wypływające z faktów, które miały miejsce w okresie między 4 sierpnia 1914 r. a 1 lutego 1924 r., poddane będą oddzielnym dyskusjom w czasie późniejszym. Klauzula ta obejmuje pretensje, wypływające z zaciągniętych u rządu angielskiego przez rządy carski i tymczasowy, pożyczek wojennych z jednej strony, z drugiej zaś pretensje rządu sowieckiego, stojące w związku z interwencją angielską, dokonaną w czasie od listopada 1917 r. do marca 1921.

W tensam sposób ujęte będą pretensje obywateli obu krajów, związane ze stratami i szkodami, jakie wynikają wskutek wypadków po sierpniu 1924 r. Do pretensyj takich należą pretensje wyżej wspomniane, a wypływające z posiadania przez obywateli angielskich obligacyj rosyjskich, jak również nie należą do nich straty wynikłe z przebiegu normalnych handlowych stosunków, gdyż te ostatnie pokryte zostaną drogą przekazania rządowi angielskiemu przez rząd rosyjski sumy ryczałtowej. Repartycja tej sumy między poszczególnych pokrzywdzonych dokonana zostanie przez rząd angielski. Każdy z rządów wspomnianych wyznaczy po trzech dostatecznie upełnomocnionych przedstawicieli, którzy zbadają łącznie charakter tych pretensyj i zgłoszą sprawozdanie o wysokości sumy ryczałtowej, którą ma je pokryć.

Sprawa odszkodowań za nacjonalizację przedsiębiorstw — odroczona.

Rząd sowiecki, pragnąc przywrócenia między obu krajami współpracy na polu ekonomicznem, wprowadzi takie wyjątki do dekretu o nacjonalizacji przemysłu, handlu i rolnictwa, które stanowić będą dostateczną podstawę dla udzielenia rekompensaty tym obywatelom angielskim, których przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe podlegly bądź konfiskacie, bądźteż nacjonalizacji. W kwestjach tych rząd sowiecki pertraktować będzie z interesowanymi obywatelami angielskimi.

Angielska gwarancja dla pożyczki rosyjskiej — obiecana.

Dla wypracowania szczegółowego w tym zakresie materjału, oba rządy wyznaczą komisję. Odnośne porozumienie z rządem angielskim, jakie drogą pertraktacji zostanie osiągnięte, a mające na celu zadowolenie pretensyj angielskich, objęte zostanie traktatem handlowym. W przedmiocie podpisu, nadającego temu traktatowi moc obowiązującą, rząd angielski zwróci się do parlamentu o aprobatę, co jednocześnie umożliwi rządowi temu zagwarantowanie pożyczce rządu sowieckiego subskrypcji i odsetek. Rząd angielski zastrzega sobie, że zarówno wysokość tej pożyczki, jak i warunki emisji wskazane będą w traktacie handlowym, który jednak nie może mieć mocy obowiązującej, dopóki gwarancje, jakie pożyczce tej zostaną udzielone, nie uzyskają koniecznej autoryzacji w parlamencie.

Umowa powyższa nie załatwia żadnego z głównych problemów spornych między Anglją a Sowietami, lecz jedynie przewiduje zawarcie szeregu umów szczegółowych. Tylko w sprawie długów przedwojennych Rosji zobowiązały się Sowiety uznać żądania Anglji, ale jest to uznanie czysto teoretyczne, gdyż sposób spłaty obligacji tych długów będzie dopiero uregulowany w nowym traktacie. Wiadomo zresztą, że Rosja nie potrafi w bliskiej przyszłości przystąpić do spłaty żadnych długów, a ze zobowiązania obecnego uwolni się — w razie potrzeby — ze zwykłą u Sowietów bezceremonjalnością.

Sprawę odszkodowania za upaństwowione przedsiębiorstwa angielskie, oraz sprawę długów wojennych Rosji odłożono do — nowego układu, co świadczy, że porozumienie okazało się niemożliwem. Sowioty przeparły przytem swoją tezę, że Anglja ma im zapłacić za interwencję murmańską i za popieranie Denikina. Jest z tego widocznem, że Sowiety chcą w ten sposób skompenzować wzajemne zobowiązania Anglji i Rosji z czasów wojny i nic Anglji nie zapłacić.

Wobec niezałatwienia najważniejszych spraw obietnica gwarancji rządu angielskiego dla pożyczki rosyjskiej jest czysto platoniczną. Wysokość i warunki tej pożyczki zostaną ułożone — w osobnej umowie. Traktat więc obecny nic definitywnie nie załatwia i jest klęską Labour Party, która jako naczelny punkt swego programu rządowego postawiła podjęcie stosunków z Rosją. Traktat świeżo zawarty ani nie dostarczy Rosji kapitałów, ani nie zapewnia Anglikom zwrotu ich własności. Jest bluffem, mającym na celu ratowanie prestiżu rządu Macdonalda i Partji Pracy.

Z dnia politycznego.

Republikańska młodzież centrowa w Niemczech.

W ubiegłym tygodniu w Niemczech, w Glatz, odbył się zjazd katolickiej młodzieży, skupionej w centrowej organizacji „Niem. Związku Windthersta". Zarówno z przemów, jak i przyjętych na zjeździe rezolucyj wieje duch republikanizmu i przywiązania do instytucyj demokratycznego państwa. Główna kwestja, rozpatrywana na kongresie — jak pisze „Germania" — brzmiała: „Jak chronimy wejmarską republikę przed rewolucją i przed reakcją?" Z tego powodu zjazd, przeciwstawiwszy się ostro ruchowi nacjonalistycznemu, t. zw. „Völkische Verbände", potępił również sztuczny podział społeczeństwa na dwie klasy: proletarjat i burżuazję!

Pisma niemieckie zaopatrują powyższe uchwały uwagami o wzmacnianiu się elementu republikańskiego w łonie centrum, które dotąd wprawdzie stało na gruncie konstytucji wejmarskiej, tolerowało jednak w swoich szeregach propagandę za restauracją monarchji.

Nowe wydanie Sienkiewicza.

I. Nowe wydania utworów H. Sienkiewicza: „Listów z podróży", tom nowel („Stary sługa", „Hania", „Szkice węglem", „Janko muzykant") i „Quo Vadis" zwróciły naszą uwagę znowu na znane dzieła wielkiego pisarza.

Spodziewamy się sprowadzenia jego zwłok do Polski. W momencie tym czujemy potrzebę zdać sobie sprawę z dawnego i obecnego znaczenia Sienkiewicza.

Stosunek inteligencji polskiej do Sienkiewicza ma całą historję. Twórczość jego rozpoczęła się w okresie depresji politycznej. Przeszłość historyczną Polski potępiano. I nie mając na czem budować, tracono wiarę w przyszłość.

Wtedy przyszedł Sienkiewicz ze swą „Trylogją" i opromienił przeszłość, pokazał te niespożyte moce narodu, które dotąd tkwiły w nim utajone.

Pozytywistom z ich pożyteczną, praktyczną, zimnorozumną dłubaniną przeciwstawił walkę i ofiarę.

Nadszedł okres przybyszewszczyzny i modernizmu. Sienkiewicz nie rozumiał się z tem pokoleniem. Rzucił mu ogólnikowe potępienie, nazywając literaturę indywidualistyczną, podnoszącą miłość bez osłon do godności absolutu, wyrażeniem aż nadto dosadnem. W odpowiedzi moderniści odsądzili Sienkiewicza od wszelkiej wartości, wyszydzając literaturę „krzepienia serc", tendencji patrjotycznej, literaturę, mającą inne cele, jak „sztuka dla sztuki".

Przeminął i ten czas.

A „Trylogja" robiła swoje. Polszczyła młodzież na obczyźnie. Uczyła Polski. Dotarła do chałup włościańskich i izb robotniczych.

Streszczała w sobie cechy najczyściej polskie, plemienne, to, co ma w sobie najbardziej niespożytego i charakterystycznego genjusz rasy.

Pełne zamaszystego sarmatyzmu były utwory Rzewuskiego, Pola, Kraszewskiego, Kaczkowskiego. Ale Sienkiewicz wniósł coś nowego. Tamte typy sarmackie były płytkie, widziane przez szybkę powszedniości dziejowej, traktowane bez patosu. Tragiczne załamania tonęły w narracji.

W literaturze polskiej długo nie było pierwiastka tragicznego i tragedji. Nie było jej w całej Polsce przedrozbiorowej. Wynikało to ze szczególnych właściwości psychiki polskiej, niezdolnej do przerzucania zagadnień życia na grunt metafizyczny, niezdolnej absolutnie do syntez filozoficznych. Zaś tragedja, od Ajschylosowej do hinduskiej począwszy, powstaje w punkcie, w którym życie ziemskie przecina się z wiecznością, a dusza zaczyna się czuć pod ciśnieniem potęg niezbadanych.

Te władze obudziły się w nas dopiero w czasach najwyższego cierpienia narodu. Słowacki dał narodowi tragedję. Wyspiański na schyłku niewoli najwyższe moce w nas budził.

Sienkiewicz ma w swoich utworach szeroki powiew tragiczny. I jego typy są sarmackie, niejednokrotnie rubaszne, odznaczające się małem rozbudzeniem inteligencji. Sienkiewicz ma w sobie instynkt militarny, lubujący się w typach, które mają „rozum w garści". Apoteozuje on dusze małego dowcipu, ale zarazem przeczyste, ofiarne, bohaterskie, jak Longinus Podbipięta, albo Roch Kowalski. Z pod pióra jego wychodzą nie statyści, a żołnierze przeróżnych typów, pobłażliwie brani, exemplum Kiemlicze. Sienkiewicz czuje żołnierkę doskonale. Pomimo swej gołębiej prostoty, wojacy Sienkiewicza stoją w promieniach i mrokach tragedji. Sienkiewicz łączy dramat indywidualny z dziejowym, czasem ukazuje nam w soczewce duszy dramat dziejowy tylko. Weźmijmy moment łamania się ze sobą Jeremiego Wiśniowieckiego —, w skrócie jest tu materjał na rozwinięcie całego dramatu, — Kmicica przeobrażenie się duchowe, Skrzetuskiego poświęcenie, Wołodyjowskiego śmierć — to wszystko momenty tragedji. Najbardziej zaś wstrząsające momenty wydobył Sienkiewicz w „Krzyżakach" — (nie w całej powieści, lecz w epizodzie Juranda, stojącego pod bramą Szczytna, a później przebaczającego krzywdzicielom) i w „Quo Vadis".

Na pokolenie, przeżarte indywidualizmem i analizą, zracjonalizowane, na pokolenie, potępiane przez Sienkiewicza przez powieść „Bez dogmatu", spłynęła łaska oglądania postaci z jednej bryły, potężnych czynem i hartem, ofiarnych i bohaterskich, a w swej dziecinnej prostocie nie wiedzących nawet o sobie. Okaleczone, chore pokolenie leczył Sienkiewicz obrazami mocy żołnierskiej, budził zadrzemane, stłumiane przez niewolę porywy rycerskie, bez których snać nie mogła być wyjarzmiona Ojczyzna.

Hanna Zahorska.

Z kraju zalanego krwią.

(Jak Bolszewja zwalcza „kontrrewolucję"?).

P. Brun w „Kurjerze Warsz." zdaje sprawę z książki Melgunowa p. t. „Urasnyj terror w Rossii" i podaje niezmiernie ciekawe szczegóły o terrorze w Rosji bolszewickiej i bestjalskiej polityce Apfelbaumów, Sobelsohnów i t. p. Dla przyprowadzenia do równowagi tych, którzy śmią pisać o „białym terrorze w Polsce", zacytujemy kilka „kwiatków" z bolszewickiego humanitaryzmu!

Dnia 8 stycznia 1918 r. rada komisarzy ludowych („Izwiestia" Nr. 30) dekretuje: „działaczów kontrrewolucyjnych rozstrzeliwać na miejscu przestępstwa". Dalej posypały się rozkazy: „Mieszczników (skupujących żywność na zapas) rozstrzeliwać na miejscu", „rozklejaczów odezw natychmiast rozstrzeliwać", „konfiskata całego majątku i śmierć czeka tych, którzy ośmielą się naruszyć istniejące i wydane przez władze sowieckie prawa o wymianie, sprzedaży i kupnie". W Wiatce miejscowy sowiet grozi rozstrzelaniem za wychodzenie z domu po godz. 8 wieczór. „Gławzowierch" Krylenko, prokurator jeneralny w procesie arcybiskupa Cieplaka, dnia 12 stycznia 1918 r. rozporządził. **„Włościanom gub. mohilowskiej proponuję rozprawić się z kontrrewolucjonistami według uznania".** Komisarz okręgu północnego Syberji zachodniej rozkazał: „jeśli winni nie będą wydani, to na każdych 10 mieszkańców jeden będzie rozstrzelany, nie bacząc, czy winien, czy nie".

Stopniowo terror rozpala się w krwawy pożar. Dnia 31 sierpnia 1918 r. „Krasnaja Gazeta", po zamachu na Urickiego pisze:

— „Śmierć naszego towarzysza przypłacą życiem tysiące wrogów... Dość karesów! Damy burżuazji krwawą nauczkę"...

Tamże, po zamachu na Lenina, dnia 1 września:

— **„Będziemy zabijali setkami. Niech giną tysiące, niech zachłysną się we własnej krwi! Za krew Lenina i Urickiego luną potoki krwi — tyle krwi, ile tylko będzie można wytoczyć"...**

Jakiś oszalały rzezak pisze w „Izwiestjach":

— **„Za ranę Lenina poletarjat odpłaci tak, że burżuazja całego świata zadrży z przerażenia"!**

Nasz swojski galicyjski Radek w Nr. 130 „Izwiestji" żąda setki głów za każdego poległego komunistę. A sam wielki mistrz rewolucji, obłąkany prorok Uljanow-**Lenin**, wieńczy ten krwawy obłęd następującym aforyzmem:

— **„Niech zginie 90 proc. ludności rosyjskiej, byle tylko 10 proc. doczekało się rewolucji światowej"!**

Tesame metody stosowano nie tylko do „burżujów".

W Astrachaniu otoczono wiec robotników strajkujących i strzelano do nich z kulomiotów. Z 10.000 obecnych zginęło 2.000. Reszta „dostała się do niewoli". Zapytamy, co począć z „kramolnikami", prezes rewolucyjnej rady wojennej, **Trocki**j, oddepeszował lakonicznie:

„Rozprawić się bez litości".

I rozprawiano się. Ulice miasta były literalnie zasłane trupami, rzucano związanych skazańców do Wołgi, zabijano ich w piwnicach bagnetami i kolbami, gdy nie starczyło nabojów; ogółem padło 6.000 trupów. Wszystkie rodziny w mieście okryły się żałobą.

W styczniu 1920 r. ogłoszono „ukaz o zniesieniu kary śmierci". Oczywiście na papierze!

W nocy, przed ogłoszeniem ukazu, z moskiewskiego więzienia w Butyrkach, wywieziono pośpiesznie 120 skazańców i rozstrzelano wszystkich za miastem.

A nawet po ogłoszeniu wspomnianego dekretu w gazetach, pośpiesznie rozstrzelano w Moskwie 160 osób, które, zdaniem „czeka", nie „powinny" żyć.

W Petersburgu, w przededniu zniesienia kary śmierci i nocy następnej, rozstrzelano 400 więźniów, w Saratowie 40, w Rybińsku 160 i t. d.

Egzekucje trwały pod różnemi pretekstami. „Izwiestia" doniosły, że od stycznia do maja 521 osób poszło w „raschod"... Wreszcie, dnia 24 maja 1920 r., w związku z wojną przeciw Polsce, karę śmierci solennie przywrócono i Trockij rozkazem z dnia 16 czerwca wdrożył czerwony terror na froncie, w szeregach armji. Na początek rozstrzelano w Smoleńsku 1.600 żołnierzy za „buntowniczy nastrój". Odtąd nawet w urzędowych sprawozdaniach krwawe liczby rosną z zawrotną szybkością: od 22 maja do 22 czerwca było 600 egzekucyj, w lipcu 898, w sierpniu 1.183, we wrześniu 1.206 i t. d. W jednym tylko Petersburgu rozstrzelano w r. 1920 przeszło 5.000 osób.

Wszystko to blednie wobec terroru, jaki zapanował na Krymie, gdzie według jednych wymordowano 120 tys. osób, według drugich tylko 50 tysięcy.

To ponure sprawozdanie z książki Rosjanina kończy p. Brun:

„W blasku „czerwonego terroru", bijącym ze Wschodu, jakże podejrzanie i śmiesznie wygląda obłudny humanitaryzm naszych tartufów socjalistycznych, wzywających gromy potępień na polski „biały terror", dlatego, że młody, pełen nadziei, komunista Kalisz „ma wybite zęby"...

Trochę więcej godności.

Przeciw gloryfikacji Conrada jako Polaka.

Pod powyższym tytułem zamieszcza w „Gazecie Porannej" p. Jerzy Bandrowski feljeton, w którym przeciwstawia się gloryfikacji zmarłego Conrada-Korzeniowskiego jako Polaka. Twierdzi on, że Conrad, chociaż nie wypierał się swego polskiego pochodzenia, nie spłacał jako Polak swego obowiązku względem Polski. Nie zarzuca mu p. Bandrowski tego, że pisał po angielsku, lecz to, że pisał o Polsce tak mało.

„Miał w świecie imię ogromne. Jemu naprawdę wierzono na słowo. Jest ogromnie wzięty nietylko w Anglji, lecz i w Ameryce. Mógł dla Polski zrobić niezmiernie wiele.

Nie zrobił.

A synów swoich wychował na Anglików.

Podobno pytano go — dlaczego? Miał odpowiedzieć, iż wychował synów na Anglików, ponieważ chciał, aby jego dzieci były szczęśliwe.

Zgoda. Miał do tego prawo.

Wogóle — każdy z nas ma prawo emigrować z Ojczyzny, przyjąć obce obywatelstwo, zmienić narodowość, język... Człowiek jest wolny.

Ale poco się tym ludziom przypochlebnie ze swem pokrewieństwem przypominać? Poco ich znowu delikatnie dla siebie reklamować? Poco z miną ubogich krewnych bogatej matce przybranej przypominać, że ten jej tak świetny przybrany syn, który o nas nie zapomniał wprawdzie, lecz traktował nas zawsze z bardzo daleka, jest „mimo wszystko" naszym bratem?"

A my — pisze dalej Bandrowski — nie potrzebujemy korzystać z jego sławy.

„...Conrad został pisarzem angielskim — a polska literatura istniała. I nie tylko istniała, ale przez długi czas była niemal jedynym obrońcą polskości, jedynem świadectwem, że Polska istnieje, jej głównym, niestrudzonym szermierzem".

I kończy swe wywody słowami:

„Dlatego ja, czcząc pamięć Conrada, wielkiego pisarza angielskiego, jako Polak, kwiatów na jego grób nie rzucę".

Przed II. Kongresem C. I. E.

Z podkomisarjatu II. Kongresu Międzynarodowej Konfederacji Studentów otrzymujemy następujące informacje i komunikaty: We wrześniu odbędą się w Warszawie i Krakowie na staranie centrali A. Z. S. Międzynarodowe Zawody Sportowe, w których uwzględniona będzie lekka atletyka, wioślarstwo, szermierka, piłka nożna, tennis. Dotychczas udział w zawodach zgłosiły reprezentacje Polski, Francji, Anglji, Włoch, Danji, Belgji.

Biuro II. Kongresu C. I. E. przystąpiło już do drukowania „Informatora". Wydany on zostanie na papierze welinowym i zawierać będzie 30 fotografji w tekście. Całość rozpadać się będzie na dwa wielkie działy. Pierwszy z nich, traktujący o stosunkach historycznych, ekonomicznych, społecznych i geograficznych Polski, opracował p. D. Wieluch. Część druga, rozpatrująca życie naszej młodzieży akademickiej, napisana została przez poszczególne organizacje akademickie. Druk „Informatora" powierzony został Polskiej Agencji Wydawniczej w Warszawie, nakład wynosić będzie 10.000 egzemplarzy w języku francuskim i angielskim.

Sekcja przyjęcia Podkom. II. Kongr. C. I. E. w Krakowie zwraca się tą drogą do wszystkich Koleżanek i Kolegów, bawiących w Krakowie, a chcących ofiarować swą pracę dla Kongresu, by zechcieli zgłaszać się codziennie między godz. 12 a 13 w sali 4-tej Coll. Nov. do kierownika sekcji przyjęcia Tadeusza Pilcha.

W dniach 27 lipca urządzono w Krynicy zbiórkę i reunion na dochód II. Kongresu C. I. E. Dzięki wydatnemu poparciu miejscowych czynników rządowych oraz Koła Pań, zebrano jako czysty dochód 4.000 złotych.

Z POLSKI I ZE SWIATA.

Po wykryciu sztabu komunistów.

Dzisiejsze depesze z Warszawy donoszą, że dyr. Macharski i brat jego Aleksander, właściciele mieszkania przy ul. Królewskiej, gdzie wykryto sztab komunistyczny, nie brali żadnego udziału w pracach komunistów, którzy tylko podstępnie wślizgnęli się do ich mieszkania. Obu wypuszczono. Natomiast aresztowano osławionego **Hempla i dra Jeninga.**

We wczorajszym komunikacie naszym o wykryciu sztabu komunistycznego zaszła pomyłka drukarska. Sztab wykryto w **Warszawie**, nie w **Prużanach**, czego zresztą z toku notatki łatwo się można było domyśleć.

Uroczystość podwyższenia kopca w Horodle.

Dnia 10 sierpnia o godz. 9 rano rozpoczyna się uroczystość podwyższenia kopca w Horodle, na którego wierzchu dźwignięty zostanie krzyż. Na uroczystość tę przybywają biskupi, posłowie, wojewodowie, przedstawiciele licznych organizacyj i t. p. Poczynione są wszelkie udogodnienia komunikacyjne dla uczestników.

Budowa teatru w Łodzi.

W najbliższym czasie rozpocznie się w Łodzi budowa gmachu teatralnego, który będzie mieścił w sobie dwa teatry, wielki na mniejwięcej 1.450 osób i mniejszy, kameralny, obliczony na mniejwięcej 550 widzów.

Gmach będzie urządzony według najnowszych wymagań techniki. Scena systemu szufladkowego da możność realizowania najfantastyczniejszych imprez. Całość budynku mierzy w przybliżeniu 90.000 mtr. sześć., co przy cenie 25 zł. za 1 mtr. sześć. wyniesie 2,225.000 złotych, a wraz z umeblowaniem około 2,600.000 złotych.

Działalność Towarzystwa Polsko-Azjatyckiego.

Jak się dowiadujemy, powstałe od niedawna w Warszawie Towarzystwo Polsko-Azjatyckie zdążyło już utworzyć swoje placówki w następujących miejscowościach: Egipt (Aleksandrja), Azja Mniejsza (Adalja, Bojżgemal, Bethleem, Jerozolima, Kremisan, Kajfa, Persja, Reszt, Teheran, Taebriz), Chiny (Charbin, Makao, Szanhaj), prócz tego w Konstantynopolu, Bagdadzie, Tokio. Co do Kaukazu, Turkiestanu i Mongoli, gdzie Towarzystwo także posiada liczne stosunki, sprawa ujawnienia filji Twa komplikuje się politycznemi względami. Two Polsko-Azjatyckie skupia liczne osoby w Polsce, które osobiście znają kraje azjatyckie i przy tworzeniu placówek w tych krajach opiera się przedewszystkiem na polskich osiedlach i pojedynczych rodzinach, rozsianych po miastach całej Azji.

Szkalowanie Polski przez członka poselstwa sowieckiego.

Od pewnego czasu zjawiają się w moskiewskiej urzędówce komunistycznej „Prawda" artykuły podpisywane przez niejakiego K. Wolskiego. Wolskij pisuje korespondencje z Warszawy, w których z szczególną zaciętością szkaluje Polskę.

Pod pseudonimem Wolskij ukrywa się szef biura prasowego poselstwa sowieckiego w Warszawie Bratin. P. Bratin ma wszędzie dostęp, a między innemi bywa w Sejmie jako sprawozdawca parlamentarny pism sowieckich.

Olbrzymia kradzież u posła polsk. w Budapeszcie.

Poselstwo polskie skonstatowało onegdaj wieczór olbrzymią kradzież w mieszkaniu posła hr.

Szembeka, który obecnie bawi na urlopie. Jak się okazuje, służący posła, niejaki Markowski zawarł znajomość z kobietą lekkich obyczajów i naznaczył jej spotkanie w apartamentach hr. Szembeka, dokąd uprzednio zaprosił całe towarzystwo. Przyjaciółka Markowskiego znikła w niedzielę wieczór. Istnieją poszlaki, że to ona właśnie dokonała kradzieży.

Zjazd katolickich związków kobiecych.

W pierwszej połowie czerwca odbył się w Brukseli Zjazd członków Głównego Zarządu Międzynarodowej Unji Katolickich Związków kobiecych. Przewodniczyła p. Steenberghe-Engeringh, prezydentka Unji i Kat. Związku holenderskiego. Obecne były delegatki: Anglji, Belgji, Francji, Hiszpanji, Polski i Włoch. Zdawano sprawę z dotychczasowej pracy komisyj naukowych, studjujących tematy z dziedziny wiary, obyczajów, moralności — pracy i płacy kobiet i ich praw politycznych i obywatelskich. Rozpatrywano również sprawy związane z handlem kobietami i dziećmi, omawiano akcję międzynarodową przeciw niemoralnym filmom i przedstawieniom, jak i ustanowienie osobnego przedstawicielstwa w Zarządzie Unji dla Związków młodzieży. Przyszły kongres Międzynarodowej Unji Katolickich Związków Kobiecych odbędzie się w maju 1925 roku w Rzymie.

POMOC RZĄDOWA DLA KOLONIJ. Ministerstwo pracy i opieki społecznej przyznało na kolonje letnie dla młodzieży w województwie krakowskiem kwotę 3.150 zł., jako drugą ratę.

WOJSKOWA MISJA TURECKA zwiedza obecnie wojskowe urządzenia na terenie Warszawy i D. O. K. Warszawa. W niedzielę wieczorem misja wyjeżdża do Poznania na 4-dniowy pobyt, podczas którego odbędą się wielkie manewry. Ogólne kierownictwo manewrów spoczywa w rękach dowódcy O. K. Poznań generała Beszewskiego.

PASTOR KALWIŃSKI Z MONTPELLIER W WARSZAWIE. W Warszawie bawi od kilku dni p. Paweł Bentkowski, pastor gminy kalwińskiej w Montpellier. Przybył on wraz z małżonką do Polski, aby zwiedzić ojczyznę swego ojca (powstańca z 1831 r.), której sam nigdy nie widział. P. Bentkowski został przed kilku miesiącami odznaczony orderem Polonia Restituta, za wybitną propagandę polską na południu Francji.

NOWY STRAJK. W fabryce Plage i Laśkiewicz w Lublinie w dziale wytwórni aparatów lotniczych zastrajkowali robotnicy.

ZA ZASŁUGI NA POLU SZKOLNICTWA przyznała Rada miejska N. Targu obywatelstwo honorowe pierwszej kobiecie, p. dyr. Liberakowej.

UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA DZWONÓW. Z Zapałowa piszą nam: W dniu 27 czerwca b. r. odbyło się w Zapałowie, pow. Lubaczów, poświęcenie trzech dzwonów, ufundowanych z inicjatywy ks. prob. Czerkiesa drogą składek.

Na nowo-zbudowanej dzwonnicy, ozdobnie przybranej dywanem, powyżej Orła Białego ozdobionego kwiatami, widniał duży napis: „Bogu i Ojczyźnie na chwałę". Poświęcenia dzwonów dokonał ks. Franciszek Zawisza, wicedziekan z Laszek, w obecności przybyłych okolicznych księży i licznie zebranych parafjan wszystkich stanów. Pierwszy dźwięk nowych dzwonów wywołał nieopisane wzruszenie. Po ukończeniu ceremonji poświęcenia dzwonów — uroczystą sumę odprawił wicedziekan ks. Zawisza. Podniosło kazanie wygłosił ks. Zygmunt Męski, proboszcz z Jarosławia. Dzwony o pięknym, harmonijnym tonie zostały odlane w fabryce Schwabego w Białej. Do zakupna dzwonów i budowy dzwonnicy przyczynił się, prócz chętnych parafjan, także ks. Józef Sapieha z Oleszyc.

Obyśmy mieli jaknajwięcej takich kapłanów-Polaków jak ks. Józef Czerkies, a z pewnością przyczynią się do wyrobienia ducha przyszłych naszych pokoleń. **W. G.**

WYPADEK KOLEJOWY NA DWORCU PODZAMCZE WE LWOWIE. Znów wskutek niedbałości i przeoczenia zdarzył się wypadek. Mianowicie lokomotywa wpadła na dwa wozy ciężarowe, gruchocąc je, bez ofiar w ludziach.

NOWY WYPADEK AUTOMOBILOWY. Samochód jadący z Sopotu wpadł przy wymijaniu na wóz. Wskutek zderzenia szofer stracił panowanie nad automobilem, który wpadł na drzewo. Pasażerki pp. Marja Schenk z Warszawy i **Marta Górecka** z Krakowa zostały poważnie poranione.

GEN. DENIKIN znany przywódca kontrrewolucji rosyjskiej, zamieszkał na stałe w jednej z miejscowości nad Jeziorem Błotnem, gdzie prowadzi gospodarstwo. Pisze on historję kontrrewolucji, którą ma odstąpić „Times'owi".

LICZBA GOŚCI W SOPOTACH wynosi według oficjalnych danych 10.917 osób.

SAMOBÓJSTWO Z OBAWY PRZED SĄDEM. Robotnik Kurt z Orunji (pod Gdańskiem), który, oskarżony o kradzież, miał stanąć przed sądem, rzucił się we Wrzeszczu pod pociąg, który odciął mu głowę.

ŚMIERĆ ZA CZEREŚNIE. Pod Szczercem zabił z flobertu 19-letni Jan S. chłopca, który wkradł się do jego ogrodu i rwał czereśnie.

WOLNOMULARZE W PARLAMENCIE FRANCUSKIM. W parlamencie francuskim utworzyła się grupa wolnomularzy. W skład jej wchodzą posłowie prawie wszystkich partyj, a liczyć ma ona 272 członków.

WYCIECZKA AMERYKAŃSKICH DUCHOWNYCH W NIEMCZECH. Wycieczka składająca się z 70 amerykańskich duchownych oraz profesorów szkół wyższych, która przybyła do Niemiec w celu zaznajomienia się z ich politycznem i gospodarczem położeniem, przyjęta została wczoraj w zastępstwie nieobecnego ministra Stresemanna przez sekretarza stanu von Maltzahna.

SYRENA ELEKTRYCZNA. Jeden z inżynierów szwedzkiej marynarki skonstruował syrenę elektryczną dla użytku łodzi podwodnych. Syrena ma na celu uniknięcie kolizji w chwilach pogrążania się lub wypływania na powierzchnię łodzi podwodnych. Głos syreny słyszany jest pod wodą w promieniu 1 klm.

KATASTROFA KOLEJOWA POWIETRZNA W N. JORKU. Na nowojorskiej kolejce powietrznej miała miejsce w środę katastrofa zderzenia się dwóch pociągów, przyczem kilka wagonów spadło na biegnący ulicą tramwaj. Dwie osoby zostały zabite, a około 100 osób odniosło rany.

Katastrofa lotnicza w Rakowicach.

DWIE OFIARY: OFICER I SZEREGOWIEC.

Dwa dni temu donosiliśmy o katastrofie lotniczej w Bydgoszczy, gdy znowu w dniu wczorajszym zaszedł podobnie tragiczny wypadek na lotnisku w Rakowicach pod Krakowem. Według wiadomości udzielonych nam ze źródeł postronnych — gdyż, rzecz niezwykła, komenda 2-go pułku lotniczego w Rakowicach odmówiła wszelkich informacyj — katastrofa miała przebieg następujący:

Marjan Renen wraz z szereg. pułku lotn. Rudolfem **Dobelakiem**, wzniósł się na **aparacie A 300,206.14 i rozpoczął lot ćwiczebny** nad polami rakowickiemi **w wysokości około 1000 metrów.** Po kilkunastu minutach normalnego lotu, tabor 2-go pułku zauważył, że z aparatu, którym kierował por. Renen, **urwały się skrzydła, a równocześnie prawie samolot,** wytrącony z równowagi, przechylił się **kadłubem** ku dołowi i z gwałtowną **szybkością zaczął spadać na ziemię.**

Na miejsce katastrofy pospieszyli żołnierze, jednak wszelka pomoc okazała się bez znaczenia. **Pod szczątkami strzaskanego aparatu leżały skrwawione, bezkształtne zwłoki por. Renena,** zaś **obok szereg. Dobelak wydawał ostatnie tchnienie.** W kilka chwil zakończył życia.

Zwłoki ofiar strasznej katastrofy przewieziono do kostnicy szpitala załogi przy ul. Wrocławskiej. Śmierć lotników wywarła wśród żołnierzy parku lotniczego przygnębiające wrażenie. Przyczyna, z powodu której skrzydła samolotu uległy oderwaniu, nie została wyjaśniona.

Masowy wywóz bydła i nierogacizny.

(Przez Oświęcim przejeżdża dziennie 20 wagonów z nierogacizną).

Województwo krakowskie otrzymało z Minist. rolnictwa polecenie, aby wobec zwiększonych transportów bydła i nierogacizny do Czech i Niemiec, uruchomić **specjalne stacje wyładowcze i załadowcze w Oświęcimiu i Dziedzicach.** Łącznie z temi stacjami mają być również założone **specjalne desynfektory oraz pracownie** i laboratorja dla badania, czy przypadkowo w transportach nie znajduje się chore zwierzęta. Z ramienia wydziału weterynaryjnego województwa krakowskiego wyjechał do Oświęcimia insp. Hajdukiewicz.

Zaznaczyć należy, że w ostatnim czasie wzmógł się ogromnie przewóz bydła i nierogacizny przez stacje pograniczne. Komunikują nam, że **przez Oświęcim przejeżdża dziennie do 20 pociągów z bydłem i nierogacizną.** Warszawski Urząd przywozu i wywozu wydaje bez ograniczeń zezwolenia wywozowe i to nie tylko kupcom uprawnionym do handlu bydłem, ale **wogóle wszystkim zgłaszającym się osobom.**

Silny wykup bydła, a zwłaszcza nierogacizny zaznaczył się i w województwie krakowskiem. Słychać, że **masy pośredników, głównie żydów, objeżdżają wsie i miasteczka i wykupują** masowo wieprze. Tem też należy tłumaczyć znaczny wzrost cen nierogacizny na targowicy krakowskiej.

Masarze wnieśli do magistratu **nowy cennik, w którym domagają się podwyższenia cen o 20 do 30%.** Komisje cennikowe winne wziąść pod uwagę przyczyny drożyzny żywego towaru na targowicy, a w następstwie tego poczynić odpowiednie kroki u czynników rządowych, aby w interesie racjonalnej aprowizacji miasta, zakaz wykupna bydła i nierogacizny z województwa był bezwzględnie wprowadzony i przestrzegany.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Obchód „Cudu nad Wisłą".

Wczoraj odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie komitetu uczczenia rocznicy **„Cudu nad Wisłą". W zebraniu wzięło udział około 50** osób ze sfer obywatelskich Krakowa. Między innymi przybyli: komisarz rządowy Dr Wawrausch, wiceprez. m. inż. Rolle, zastępca dyr. pol. Dr Rotschek, pułk. Augustyn, przedstawiciele duchowieństwa, wojskowości, kupcy i przemysłowcy, oraz liczne grono pań. Uroczystości obchodowe **mają potrwać dwa dni, t. j. 14 i 15 b. m.** W program obchodu wchodzi uroczysta Akademja, Msza **św. polowa na Błoniach,** odczyty i przedstawienia w teatrach świetlnych dla żołnierzy — wieczorem zabawa w **„Domu żołnierza"** i t. d. W przededniu uroczystości odbędzie się wieczorem capstrzyk **orkiestr wojskowych** po ulicach miasta. Na posiedzeniu ustalono w głównych zarysach części programu, poczem w łonie komitetu potworzyły się sekcje, celem opracowania poszczególnych punktów uroczystości.

Uczestnicy międzynar. Kongresu profesorskiego w Krakowie.

W dniu 31 b. m. przyjadą do naszego miasta uczestnicy międzynarodowego Kongresu profesorów szkół średnich, który odbywać się będzie przez cztery dni w Warszawie. W kongresie tym weźmie udział 150 uczestników, reprezentantów 26 narodowości. Gości witać będą w Krakowie reprezentanci władz państwowych, samorządowych i wojskowości.

O usunięcie składów amunicyjnych z okręgu m. Krakowa.

W swoim czasie gmina krakowska zwróciła się do Ministerstwa spraw wojsk. z prośbą o przeniesienie składów amunicyjnych z okręgu miasta, ze względu na bezpieczeństwo ludności. Jak słychać, sprawa ta jest już bliską realizacji. Ministerstwo skarbu ma niebawem wyasygnować odpowiednie sumy na zbudowanie składów amunicyjnych w dalszych sferach obozu warownego, dokąd też przeniesione zostaną składy, położone bliżej miasta.

Miejska szkoła dramatyczna będzie niebawem zwinięta.

Jak się dowiadujemy, Prezydjum m. Krakowa zamierza zwinąć miejską szkołę dramatyczną (dwuletnie studjum) **ze względu na stanowisko, jakie wobec uczniów zakładu zajmuje Związek artystów. Nieporozumienia wynikły na tle egzaminacyjnem.**

Mianowicie absolwenci szkoły, zanim zostają przyjęci na scenę, przechodzą ponowny egzamin przed specjalną komisją zawodowych artystów, która niezależnie od oceny kwalifikacji ucznia ze strony szkoły, bardzo silnie przerzedza szeregi adeptów sceny.

Kraków, 9 sierpnia.

UPAŁY. Od dwóch dni panują w Krakowie upały wprost nie do zniesienie. Wczoraj w godzinach południowych temperatura wynosiła 38° C. Silne ciśnienie atmosferyczne wróży dłuższą pogodę. Wieśniacy, przyjeżdżający na targ, przepowiadają piękną jesień.

KONKURSOWE STRZELANIE PODOFICERÓW ZAŁOGI KRAKOWSKIEJ urządza Kom. Obozu War. w niedzielę 10 b. m. o godz. 3 po poł. na strzelnicy wojskowej w Woli Justowskiej. Program strzelania obejmuje: 1) strzelanie podoficerów o nagrodę, 2) strzelanie dowolne, i 3) do tarczy honorowej. Prezesurę komitetu objął gen. Tinz. dow. 6 dyw. piech. Urządzeniem strzelania konkursowego zajmuje się komitet wojskowy z ppłk. Schloeglem, zastępcą komendanta O. W. Podczas strzelania przygrywać będzie orkiestra 20 pp.

SPRAWA BUDOWY KOLEI ELEKTRYCZNEJ KRAKÓW—KATOWICE ma być ostatecznie zadecydowaną na następnem posiedzeniu Rady przybocznej komisarza rządowego. Do 1-go października zostaną wygotowane plany odnośnie do trasy, jaką ma biec kolej elektryczna, poczem odnośna komisja dokona wyboru jednej z trzech projektowanych linij.

POGRZEB Ś. P. MARJANA HUPCZYCA. We czwartek o godz. 5 po południu odbyło się wyprowadzenie zwłok ś. p. Marjana Hupczyca, b. sierżanta Legjonów polskich, z kaplicy cmentarnej na miejsce wiecznego spoczynku. Egzekwie odprawił O. Antosz, poczem przy wtórze żałobnych pieśni, koledzy zmarłego ponieśli trumnę do grobu. Nad mogiłą przemówił Dr Zdzisław Kwieciński, który pożegnał druha imieniem Związku Legjonistów.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 15—20 gr., niezbieranego 25—30, kwaśnego 15—20, śmietany słodkiej 40—45, kwaśnej 1.50—2 zł., 1 kg. masła 3—3.50, sera 83—94 gr., jaja 9—10 gr. Drób: kura 3—6 zł., para kurcząt 2—5 zł., kaczka 2—3.50, gęś 4—7 zł. Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 14—15 gr., buraków 30—40, fasolki szparagowej żółtej 50—60, zielonej 30—40, szczawiu 30—35, kopru 50, szpinak 50, główka kapusty 30—40, kalarepka 5 gr. (1 sztuka), kopa ogórków 1—3 zł., kalafjor 1—3 zł. Owoce: 1 kg. jabłek krajowych 80—1.20 zł., zagranicznych 1—1.50, gruszek ber 2.50—4, malin 1.50—2, moreli 2—2.50, brzoskwini 2—3, litr bruszwic 20—30 gr., borówek 25—30. Ryby: 1 kg. karpia 6.50—7.50, szczupaka 6, lina 5.20 zł.

Repertuar Opery w teatrze im. J. Słowackiego.

Sobota: „Żydówka".
Niedziela: Po południu „Aida"; wieczorem „Madame Butterfly".

Repertuar „Bagateli".

Sobota: „Dolly".
Niedziela po południu i wieczorem: „Dolly".

Repertuar kinoteatrów.

UCIECHA: „W kajdanach małżeństwa". (Mia May).

WANDA: „Douglas Fairbanks w podróży naokoło świata".

SZTUKA: „Władca świata".

ZACHĘTA: Unus Samotny bohater, Harry Peel.

PROMIEŃ: „Drugie małżeństwo Księżnej Demidat"; w głównej roli Lia Mara.

REDUTA: „W szponach szpiega", sens. dramat w 6 aktach.

Komunikaty teatrów krakowskich.

„ŻYDÓWKA" — „AIDA" — „MADAME BUTTERFLY". W sobotę dnia 9 b. m., t. j. dziś, daną będzie tylko jeden raz w sezonie „Żydówka" z gościnnym występem Adama Didura. W niedzielę po południu po cenach zniżonych „Aida", wieczo-

rem zaś po raz pierwszy melodyjna opera „Madame Butherfly" z Lipowską w roli tytułowej i gościnnym występem Adama Drabika.

Judaica.

PIĘCIU ŻYDKÓW Z ŁODZI, którzy w drodze do Palestyny używali sobie doczesnych radości w Wiedniu za fałszywe dolary, aresztowała policja i osadziła za kratkami.

NEKROLOGJA.

W Warszawie zmarł nagle **dr. Piotr Hylla**, znany działacz śląski na polu ekonomicznem.

† Ks. Jacek Kopiński, wicedziekan i proboszcz w Babicach koło Alwerni, zmarł dnia 8 b. m. w 66 roku życia, a 43 kapłaństwa. Zmarły pełnił poprzednio obowiązki wikarjusza i administratora w Sieprawiu, proboszcza w Stryszowie, od lat zaś 23 w Babicach. Ogólnie szanowany i lubiany zaskarbił sobie niewygasłą wdzięczność parafjan gorliwością o chwałę Bożą i czynami miłosierdzia; jednym z nich było wybudowanie ochronki w Babicach, prawie własnym jego kosztem. Wprowadzenie zwłok do kościoła parafjalnego odbędzie się w niedzielę po południu; pogrzeb zaś w poniedziałek rano.

Wiadomości gospodarcze.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Pszenica dworska 75—76, G/L 29—29 i pół, targowa 72—74, G/L 28—28 i pół, żyto dworskie 68—70, G/L 17 i pół do 18, targowa 65—67, G/L 16 i pół do 17, jęczmień na krupy 17—17 i pół, groch Victoria 48—52, zwykły 31—33, past. 15—16, koniczyna past. 8.29. Mąka pszenna 50% okr. krak. 52—53, amerykańska patent. 57 i pół do 58, żytnia 65% krak. 27 i pół do 28, żytnia 60% krak. 28 i pół do 29, żytnia 65% okr. pozn. 28 i pół do 29. Otręby pszenne 8 i pół do 9, żytnie 7 i pół do 8. **Tedencja nieco silniejsza.**

GIEŁDA PIENIĘŻNA W WARSZAWIE.

Waluty: Dolary St. Zj. 5.18 i pół, franki franc. 29.25, funty ang. 23.48.

Czeki: Belgja 26.60—26.25, Holandja 201.90, Londyn 23.48, Nowy Jork 5.18 i pół, Paryż 29.30, Praga 15.40, Szwajcarja 98.80, Wiedeń 7.32 i pół, Włochy 23.25.

Papiery państwowe: Miljonówka 0.82, bony złote 0.80—0.81, pożyczka złota 6.50, pożyczka dolarowa 2.95.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Holandja 204.80, Nowy Jork 527.00, Londyn 23.79, Paryż 29.50, Medjolan 23.57, Praga 15.57 i pół, Budapeszt 0.0069, Bukareszt 2.40, Belgrad 6.52 i pół, Sofja 3.92, Warszawa —, Wiedeń 0.0074 1/4.

AKCJE:

Akcje bankowe:	w złotych			
	Ofiarow.	żądano	tranzakc.	tranzak. z d. 7.8
Polski B. Przemysłowy	0·65	0·75	0·71	0·67
Bank Małopolski . .	0·55	0·60		0·60
Ziemski Bank Kredyt.	0·28	0·28	0·25	
Pow. Bank Kredytowy	0·10	0·15		0·11
Bank Komercjalny . .	0·23	0·28		
Bank Zw Sp. Zarob. .	8·00	8·50	8·50	7·20
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe .	0·60	0·70	0·66	0·60
„Impex"	0·03	0·05	0.03	
„Pharma"	1·25	1·40		1·30
„Polski Glob"	0·40	0·50		0·45
Żegluga Polska . . .	0·20	0·25	0·22	0·20
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	14·50	15·50	14·90	13·50
H. Cegielski	1·10	1·40	1·25	1·03
Parowozy	0·65	0·70	0·68	0·60
„Automotor"				
Trzebinia żelazna . .	1·20	1·40	1·30	1·25
„Pocisk" zak. amunicyj.	1·25	1·35		
„Górka" cement, . .	26·50	27·50	27·25	25·50
Sierszańskie Górnicze	7·80	8·30	8·25	7·30
„Tepege"	4·20	4·50	4·40	4·20
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·75	0·80	0·77	0·70
„Pokucie"	0·57	0·62	0·61	
„Oikos"	2·25	2·75		
„Pezet"	0·20	0·25		
„Strug"	1·00	1·10		
Syndykat Koszykarski	0·15	0·20		0·18
„Ryngraf"				
Trzebinia tłuszcze . .	9·50	10·00		
„Teropol"				
„Krakus".	1·50	1·70	1·65	1·55
Chodorów.	8·30	8·70	8·65	8·00
A. Piasecki	2·10	2·40		
Ćmielów	1·20	1·30	1·25	1·10
Elektrownia Siersza .	0·82	0.38	0·36	0·34
W. S. Niemojowski .	1·00	1·20	1·10	1·10
P. Zakłady Garbarskie	10·00	11·00		

Nadesłane.

B. WŁAŚCICIEL DÓBR NA UKRAINIE i b. wieloletni prezes Katolickiego powiatowego Towarzystwa Dobroczynności, po konfiskacie majątku przez bolszewików, wobec starszego wieku i złego stanu zdrowia, pozostaje w najkrytyczniejszej pozycji. Zwraca się z prośbą o udzielenie mu gościny na wsi we dworze lub plebanji. Żona zajęłaby się gospodarstwem. Również prosił o pomoc w kształceniu córki, nie mając żadnych na to środków. Łaskawe zgłoszenia prosi nadsyłać do Administracji „Głosu Narodu" pod Ziemianin.

†

Ks. JACEK KOPIŃSKI

Sodalis Marjanus,

vice dziekan, kanonik i proboszcz w Babicach,

lat 67, zmarł 7 sierpnia b. r. zaopatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach.

Eksportacja zwłok z domu żałoby do kościoła nastąpi w niedzielę dnia 10 sierpnia b. r. po południu.

Nabożeństwo żałobne i wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w poniedziałek przed południem, na który to smutny obrzęd zapraszamy Wielebne Duchowieństwo, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych Zmarłego.

Ks. Ks. Wikarjusze.

Ze sportu.

Finlandja—Polska rozgrywają — jak już o tem donieśliśmy — mecz w dniu 10 b m. nie w Krakowie (niestety), ale w Warszawie na boisku Agrycoli. P. Z. P. N. ustanowił następujący zespół. bramkarz: Görlitz, obrona: Karaś-Markiewicz (Wisła krakowska), pomoc: Hanke, Kucharz W. (Pogoń lwowska), Spojda (Warta pozn.), napad: Adamek (Wisła krak.), Loth J. ,Polonia warsz.), Rejman I (Wisła krak.), Garbień (Pogoń lwowska), Müller (Czarni lwowscy). Mecz ten jest wielką atrakcją footbalową. Sądząc po zespole, drużyna Polski nie ma wielkich szans zwycięstwa w tem rewanżowem spotkaniu. Sport jednak lubi niespodzianki, więc może...

III bieg okrężny „Ilustr. Kurjera Codziennego" odbędzie się w niedzielę 10 b. m. Do biegu zgłosiła się wielka ilość współzawodników, między innymi długodystansowcy: Ziffer, Rudolf Hyla, B. Pobóg (Cracovia), Dobrzański (Wisła) i Panicz („Sokół" w Bogucicach Górn. Śląsk), zdobywca drugiego miejsca zeszłorocznego biegu okrężnego w Katowicach.

Wielkie wyścigi kolarskie szosowe urządza Krakowski Klub Cyklistów i Motorzystów w niedzielę dnia 10 sierpnia b. r., o godz. 3 po poł., na szosie mogilańskiej. Start i meta za zakładem kąpielowym p. Matecznego w Podgórzu. Atrakcją wyścigów będzie bieg o nagrodę wędrowną, ofiarowaną przez p. Ludwika Aksmanna, wiceprezesa K. K. C. i M., i równocześnie mistrzostwo K. K. C. i M na przestrzeni 30 km. Nagroda uwidoczniona jest w oknie wystawowem firmy W. Bazes, Rynek C-D.

Nemzeti S. C. w Krakowie. Przyjeżdżająca do Krakowa budapeszteńska drużyna, znana jest naszej publiczności ze swych występów. Nemzeti zdobyła z powrotem miejsce w I klasie i należy do najlepszych węgierskich zespołów. Goście grają w sobotę z tut. Makkabią, a w niedzielę zmierzą się z Cracovią.

Klub sportowy handlowców „Błękitni" rozegra w niedzielę 10 b. m. zawody w piłkę nożną z K. S. „Skawinka" o godz. 11 przed południem na boisku T. S. „Wisła".

Międzypaństwowe zawody Węgier. Dnia 31 sierpnia Węgrzy grają przeciw Polsce, 21 września przeciw Niemcom, a 5 października przeciw Austrji.

Mistrzowie świata w boksie.

Waga musza: Paucho Villa (Ameryka).
Waga kogucia: Abe Goldstein (Ameryka).
Waga piórkowa: Johnyy Dundee (Ameryka).
Waga lekka: Benni Leonard (Ameryka).
Waga półśrednia: Mikey Walker (Ameryka).
Waga półciężka: vakat.
Waga ciężka: Jack Dempsey (Ameryka).

Jak wiadomo, bokserzy podzieleni są na klasy według wagi ciała i w tej wadze tylko walczą o tytuł. Podział ten wygląda następująco:

Waga najlżejsza musza do 50.8 kg.
Waga kogucia do 53.52 kg. (bantam).
Waga piórkowa do 57.15 kg. (feather).
Waga lekka od 31.23 kg. (light).
Waga półśrednia do 66.68 kg.
Waga średnia do 72.57 kg. (middle).
Waga półciężka do 79.38 kg.
Waga ciężka powyżej tej wagi.

Waga półciężka nie jest obsadzoną od czasu zdyskwalifikowania Battlinga Sigi murzyna, który tytuł mistrza świata w wadze półciężkiej odebrał Carpentierowi. Jak widzimy z tabeli mistrzostwa świata, Amerykanie są w boksie niepokonani.

Ruch wydawniczy.

„ŚWIAT" Nr. 31 zawiera cały szereg artykułów aktualnych, interesująco zobrazowanych, szereg zdjęć z rzeźb Zofji Trzcińskiej-Kamińskiej, najwybitniejszej obecnie rzeźbiarki, wiersz Ejsmonda (z cyklu jego bajek „na czasie", które są coraz słabsze, bo za często się ukazują), przegląd teatralny, literacki etc. Są też karykatury osób z procesu listopadowego (rys. R. Wasilewski), w których tak dosadnie uwidacznia się krzywy nos obrońcy Liebermanna, chamska twarz Dr Drobnera, uśmieszek ironiczno-triumfujący Klemensiewicza... Na tych ludzi nie potrzeba karykatur. Oni już sami aż nadto dobrze skarykaturyzowali swoje internacjonalne człowieczeństwo. **Wltr.**

MAŁY FEJLETON.

Reguły małżeńskie Egipcjan.

Egiptolog angielski, Budge, wydał właśnie tłumaczenie zdań staroegipskich moralisty Amen-am-Apta, żyjącego na cztery tysiące lat przed erą naszą, p. t. „Nauki Amen-am-Apta", zawierające poglądy na małżeństwo, które śmiało można zastosować i dzisiaj, po upływie pięciu tysięcy lat od chwili, w której były pisane.

„Jeżeli — pisze Amen-am-Apt — jesteś rozumny i chcesz być szczęśliwy, to się ożeń! Kochaj żonę swą w domu swoim całą duszą i w sposób odpowiedni. Napełniaj jej żołądek i okrywaj ją szatami. Oleje wonne niech będą lekarstwem dla jej znużonych członków. Dbaj o to, aby serce jej radowało się, dopóki żyjesz".

Inny znów mędrzec staroegipski, nazwiskiem Ani, daje takie rady małżonkowi:

„Nie wprowadzaj do swego domu mężatki, która jest lepszą gospodynią, niż twoja żona.

„Nie przedsiębierz nic, gdy wypiłeś za dużo piwa. Bo gdy znajdujesz się pod wpływem trunku, to mogą z ust twych wypaść słowa dwuznaczne, bez wiedzy twojej".

Jak widać, zdarzało się już i mężom z przed pięciu tysięcy lata wracać w stanie podchmielonym do ogniska domowego.

H. RIDER HAGGARD. 34

„O N A".

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

— Bądź zdrów, stary towarzyszu! — rzekł — drogi przyjacielu — więcej, niż ojcze mój. Nie mamy żadnych szans. Te draby załatwią się z nami w kilka minut, a potem, jak przypuszczam, zjedzą nas. Bądź zdrów! To moja wina. Sądzę, że mi przebaczysz. Bądź zdrów, Job!

— Niech się dzieje wola Boża! — rzekłem, zaciskając zęby, gotowy na śmierć. W tej chwili Job podniósł z okrzykiem rewolwer i wypaliwszy, powalił człowieka — chociaż, po prawdzie, nie tego, w którego mierzył.

Przypuścili do nas nagły atak. Strzelałem raz po razu, chcąc ich powstrzymać — wspomnę tu mimochodem, że razem z Jobem zabiliśmy lub ranili śmiertelnie, oprócz wspomnianej kobiety, jeszcze pięciu mężczyzn. Nie mieliśmy jednak czasu nabić broni na nowo; napierali na nas z podziwu godną zapamiętałością, jeśli się weźmie pod uwagę, że nie mogli przewidzieć grożącej im liczby strzałów.

Wielki drab wdarł się na platformę i padł ugodzony przez Leona jednym potężnym ciosem tak, że nóż przebił go na wylot. Drugiego zabiłem ja, ale Jobowi się nie poszczęściło; ujrzałem, że jeden z brunatnych Amahagger uchwycił go wpół i potoczył się z nim na wzniesienie. Równocześnie wypadł z ręki Joba nóż, który nie był ubezpieczony rzemieniem i szczęśliwym trafem wsparł się rękojeścią o skałę, a ponieważ Amahagger znalazł się na spodzie, natknąwszy się na jego ostrze, został nim przebity na wylot. Nie wiem jakie były dalsze losy Joba, o ile sobie jednak przypominam, leżał cicho na ciele zabitego przeciwnika, „udając opossum", jak mówią Amerykanie. Co do mnie wdałem się zaraz w rozpaczliwą walkę z dwoma drabami który na szczęście pozostawili za sobą oszczepy i po raz pierwszy w życiu wielka moja siła fizyczna, którą obdarzyła mnie Natura, została wystawiona na poważną próbę. Ugodziłem jednego z nich w głowę moim nożem myśliwskim, który dorównywa prawie wagą i wielkością krótkiemu mieczowi i to tak mocno, że ostrze rozcięło mu czaszkę prawie do oczodołów i uwięzgło tak silnie, że kiedy obsunął się nagle na bok, nóż nieledwie wypadł mi z ręki.

A potem rzuciło się na mnie dwóch jego towarzyszy. Widząc to, chwyciłem obu wpół i potoczyłem się z nimi na platformę. Byli to silni mężczyźni, lecz ja szalałem z wściekłości i łaknąłem krwi, jak łaknie jej nawet najkulturalniejszy człowiek, kiedy ciosy padają i chodzi o śmierć lub życie. Opasałem ramionami obu czarnych djabłów i ścisnąłem z taką siłą, że słychać było trzeszczenie i łamanie się żeber. Wili się i wyrywali się z rąk, jak węże, drapali i bili pięściami, ale trzymałem mocno. Leżąc na grzbiecie tak, że ich ciała chroniły mnie przed ciosami oszczepów, zgniatałem ich powoli w objęciach, a czyniąc to, myślałem sobie — dziwna zaiste myśl — coby powiedzieli na to Przewodniczący Kollegium w Cambridge, (który jest członkiem Ligi pokoju) i koledzy moi, gdyby jakimś dziwnym cudem ujrzeli mnie w tej krwawej walce. Wkrótce napastnicy moi osłabli i prawie przestali się szamotać, siły ich opuściły — konali. Ale i teraz nie śmiałem wypuszczać ich z uścisku, umierali bowiem bardzo wolno. Wiedziałem, że ożyliby, gdybym ich wypuścił z objęcia. Reszta drabów sądziła prawdopodobnie — leżeliśmy bowiem wszyscy trzej w ciemności — że jesteśmy nieżywi, w każdym razie nie przeszkadzała rozegraniu się naszej małej tragedji.

Zwróciłem głowę i szamotając się w śmiertelnej walce, ujrzałem, że Leon stał dotąd na skale, w świetle migocących lamp. Utrzymywał się jeszcze na nogach w pośród tłumu walczących, którzy usiłowali zwalić go na ziemię, jak wilki jelenia. Ponad nim wznosiła się jego piękna, blada twarz, okolona jasnemi lokami (Leon ma sześć stóp i dwa cale wysokości); widziałem, że walczył z rozpaczą i energją godną podziwu i straszną zarazem. Przebił nożem człowieka — byli tak blisko niego i tak z nim sprzęgnięci, że nie mogli godzić oszczepem, a nie mieli ani noży, ani kijów. Człowiek upadł; w tej chwili wyrwano mu z ręki nóż. Był bezbronny; myślałem, że to już koniec. Ale gdzie tam! Z rozpaczliwym wysiłkiem odepchnął ich, chwycił trupa zabitego co dopiero wojownika i wzniósłszy w górę, cisnął go z takim rozmachem w tłum napastników, że uderzenie i ciężar jego zwaliło na ziemię pięciu lub sześciu ludzi. Podnieśli się jednak z ziemi natychmiast, wyjąwszy jednego, który miał rozbitą czaszkę i rzucili się znowu na niego. I teraz powoli z niesłychanym trudem i wysiłkiem, wilki zmogły lwa. Raz jeszcze otrząsnął się i ugodził jednego z wojowników pięścią, lecz było to ponad siły pojedyńczego człowieka; wkońcu runął na skaliste dno jaskini jak pada dąb, pociągając za sobą sprzęgniętych z nim napastników. Chwycili go za ręce i nogi i teraz dopiero powstali z ziemi.

— Dajcie oszczep! — krzyknął ktoś. — Oszczep, aby mu przebić gardło i naczynie na krew!

Zamknąłem oczy na widok podchodzącego z oszczepem człowieka. Nie mogłem się ruszyć z osłabienia, a dwaj leżący na mnie mężczyźni dotąd nie wyzionęli ducha. Byłem bliski zemdlenia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.